

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 12 lutego 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarium w administracji wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, następne 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Jutro** 12 ZON JAFETA. **wiecz.**

Varieté Helenów

Dziś występ nowozaangażowanych artystów, mianowicie:

KAMILLA JAROSZ — polska subretka
 ADA BLINSKA — polska subretka,
 MARGARETE HOVE — interp. typ. ang.
 HENRIETTE BLANCHE — wied. subr.
 MARISKA HAJOS — węgierska subretka
 LIZZY MARLOT — intern. subretka,
 THEO GIESE — humorysta i innyc.
 Początek przedstawienia o 10 wiecz.

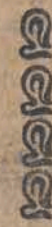
Kabaret „ERMITAGE“

Dzielna 18. Dzielnia 18.

∴ Zupełna zmiana programu. ∴

LYDIA QUIEN
 Niemiecka subretka
 BILENSKA
 Polska kupieciśka
 JULIUSKA HARKANYI
 Tancerka transformacyjna
 FIJAŁKOWSKA
 Subretka polska
 RENTA
 Rosyjska kaskadna subretka

MARISKA CZIGOS
 Tancerka
 BELLA ZEZE
 Węgierska subretka
 PAULINA de VOLNAY
 Francuska kupieciśka
 HOHEHOLM
 Niemiecka subretka
 i wiele innych.



Centralne ogrzewanie.

Wyborowa kuchnia.

Ceny umiarkowane.

Początek przedstawień o g. 10 i pół w

Komitet Wystawy Sportowo-Przemysłowej ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż zapisy eksponatów na mającą się odbyć w Maju i Czerwcu 1912 roku

W PARKU AGRYKOŁA
 Wielką Wystawę

Sportowo-Przemysłową

przyjmują się codziennie od godz. 10—4-ej po poł. i od 6—8-ej wiecz. w Kancelarii Warszawskiego Koła Sportowego (Królewska 10, tel. 29-93).

Program, warunki, plany etc. wysyłają się na żądanie.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Z cyklu: „Tańce” — krakowiak.

Choć — zem cię ino
 Raz urzał dziewczyno,
 Wszystkie myśli moje
 Wszystkie marzeń roje
 Już ku Tobie płyną
 Scieżyną —
 Jedyną

Płyną moje słowa,
 Jak koniak Szustowa
 I pieśń bucha szczerą
 Jak... wonna Madera
 I wyciska łezki
 Jak... krupnik

Litewski.

Istniejący od lat 75-iu we WŁOCŁAWKU

HOTEL „pod Trzema Koronami”

do wydzierżawienia na dogodnych warunkach z całym urządzeniem sali teatralno-balowej, hotelu, restauracji, stajni, garażu i t. p. Bliższych informacji udziela listownie właściciel

J. KARASINSKI, Warszawa, Miodowa № 3. 1478-2-1

SALA KONCERTOWA. ∴ ∴ ∴ SALA KONCERTOWA.

W czwartek, dnia 15 Lutego r. b. o godz. 8 m. 15 wieczorem

Leo Belmont wygłosi odczyt p. t. POCAŁUNEK

w poezji, w życiu i w nau e.

Bilety od 30 kop. do rb. 1,20 kop. wcześniej nabywać można w „Czytelnicy Nowości” ul. Dzielna 46. i w księgarni J. Kisza Piotrkowska 48. 11723-3-

The Bio-Express ∴ DZIS I CODZIENNIE ∴
 ZIELONA № 2. ∴ ∴ NAD PROGRAM

Zaręczyny Antosia w

Dzień Kwiatka w Warszawie

Komedja z udziałem art. Warsz. teatr. Nowości pp. Rapackiego, Fertnera, Krzewińskiego i wielu innych. Oprócz tego piękny obraz w 3-eh częściach

Cyrano de Bergerac EDMUNDA ROSTANDA.

Czas odnowić prenumeratę

Książ o prasie prowincjonalnej.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 12 lutego 1912 r.

Dziś: Eulalii P.

Jutro: Janaj Dobrosława Mm.

W jednym z numerów „Dziennika powszechnego”, organu klerykałnego, wychodzącego w Warszawie, omawiano kwestję pism prowincjonalnych, przy czem zaznaczono, że są one wiernym odbiciem całego życia prowincji zarówno politycznego i społecznego jak wreszcie towarzyskiego

Okazuje się, że nawet takie, bynajmniej nie „anarchistyczne” ani „masonskie” twierdzenie, jest zbyt postępowe dla czytelników „Dziennika”, gdyż oto w sobotnim numerze tegoż pisma niejaki ks. A. Brykczyński napada ryczałtowo na prasę prowincjonalną i kategorycznie oświadcza, że na powyższe zdanie o obecnej prasie prowincjonalnej zgodzić się nie może.

Oburza pasterza dusz katolickich, że prasa prowincjonalna w rzeczach religijnych jest często bezwyznaniowa, w sprawach ludowych zwolenniczką przekłętą (i) hasła „sami sobie”, w sprawach zaś społecznych ultraczerwona...

„Czyż taki np. „Kurjer Lubelski”, ze swoją osławioną denuncjantką panną Poraj — przedstawia odbicie całego życia prowincji w Lubelskie? Abo taki swistek śiadlecki ze swym małopolskim naśladowaniem „Wolnej Myśli” w wydawaniu co dni 10 — albo dawniejsze „Echa Płockie i Łomżyńskie” ze swoim paniem Millerem — lub chociażby nasza „Wspólna Praca” łomżyńska, której redaktor, wprowadzając w wykonanie piękny tytuł swego pisma, rozpoczął swą „wspólną” pracę od pokłócenia się ze wszystkimi, a ostatecznie ośmieszył się w opinii, drukując takie elukubracje, jak ów projekt „Świętowania uroczystości „narodowych”, a do których i „Zarzewie” pułtuskie dołączyć należy?”

Rzecz oryginalna — p. Poraj, której nazwisko dobrze jest znane w naszym piśmiennictwie, jest według ks. B. „denuncjantką” dlatego, że występuje otwarcie i jawnie do walki — ze wszelkimi przejawami życia naszego, które tamują rozwój duchowy i kulturalny, że demaskuje intrygi tych, którzy by w dalszym ciągu pragnęli na pasku parafjalnym prowadzić owieczki swoje do... raju, ale kiedyś dopiero obiecwanego poza grobem.

P. Poraj jest denuncjantką, ale ks. B. nim nie jest, głosząc publicznie, że prasa prowincjonalna jest „krafcowa”, a w sprawach społecznych „ultraczerwona”.

Zaprawdę ks. B. może zdobyć sobie zasługę nie tylko przed Bogiem...

Ze ks. B. jest przeciwnikiem „przekłętą” hasła „sami sobie” — to nas wcale nie dziwi. Wygodniej i korzystniej przecież jest, dla duchowych przewodników ludu, aby ten że „szedł ręką w rękę z duchowieństwem — na takiej asocjacji bowiem piebanje napewno nie straca.

Szanowny autor nie zapomniał w swym artykule i o komplementach dla stanu, którego jest przedstawicielem, z nazbyt widoczną pyszałkowatością oświadczając, że na polu pracy społecznej dziewięć dziesiątych robią kapłani.

Dostała się również pochwała i dr. Beniemu za cofnięcie zasiłku dla szkoły w Kruszynku.

Czyn to już za bardzo znany i aż nazbyt wielką hezozstratową sławą okrył dr. Beniego, abyśmy się nad tem dłużej zatrzymywali.

Jednym słowem ks. B. w obecnej prasie prowincjonalnej nie znajduje ani jednego pisma, które mógłby polecić do abonowania i czytania swoim owieczkom, — natomiast wychwala wychodzące czterdzięci lat temu w Płocku pismo p. t. „Korespondent”.

Okazuje się wszakże w końcu, że „Korespondent” dlatego zasługuje na wyróżnienie przez ks. B. bo ten ostatni był jego współpracownikiem, a „nie-rzecz i redaktorem”.

Nie znam i nie znam „Korespondenta”, ale świadectwo „błagonadziejności”, wydane mu przez ks. B., wystarcza mi w zupełności.

Dziwne to jest wszakże, że, jak twierdzi ks. B., jakkolwiek prasa prowincjonalna nie jest przedstawicielką życia prowincji „jeno drobnej kłiki, czasem zaledwo kilku osób”, jednak rozwija się i zyskuje coraz szerszy wpływ na nasze społeczeństwo.

Jest w tem widocznie jakaś siła nieczysta...

A tymczasem stan „kapłański” z dniem każdym traci dotychczasowe zaufanie ludu — co zaś przyczyną jest tego objawu — niechaj ks. Brykczyński sam sobie dopowie.

J. Garlikowski.

Związek instytucji drobnego kredytu.

Ośm warszawskich tow. pożyczkowo-oszczędnościowych zwróciło się do ministerjum skarbu z prośbą o zatwierdzenie „Warszawskiego związku instytucji drobnego kredytu”. Działalność związku obejmować ma instytucje drobnego kredytu w gub. warszawskiej i sąsiednich powiatach-gub. piotrkowskiej.

Związek na mocy praw ogólnych korzysta z wszystkich przywilejów jednostki prawnej.

Cele i zadania Związku określa paragraf 5 ustawy w sposób następujący: 1) wspólnie omawiać sprawy, wynikające z praktyki tow. zrzeszonych; 2) zbierać i ogłaszać w prasie dane, dotyczące działalności związku i instytucji drobnego kredytu, a także wydawać organ poświęcony sprawom drobnego kredytu; 3) urządzać odczyty, kursy, wystawy i zwoływać zjazdy w sprawach, dotyczących zadań tak samego związku jak i zrzeszonych towarzystw; 4) współdziałać ujednostajnieniu działalności tow. zrzeszonych, pomiędzy innemi w zakresie pobieranych i płaconych procentów; 5) dokonywać stałych i nagłych rewizji w tow. zrzeszonych; 6) przyjmować wkłady i zaciągać pożyczki; 7) wydawać pożyczki tow. zrzeszonym; 8) tworzyć kapitały zarówno dla prowadzenia operacji jak i dla celów dobroczynnych lub wzajemnych; 9) dokonywać zakupu potrzebnych dla tow. zrzeszonych przedmiotów i towarów, przyjmować je w celu zbytu, w komis od osób urzędniczych i instytucji; sprzedawać wyroby członków tow. zrzeszonych na ich zlecenie; 10) inkasować należności dla tow. zrzeszonych i skutecznie na ich zlecenie wyprawy; podejmować się pośrednictwa przy wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach i t. p. dla tow. zrzeszonych.

Założyciele związku mają nadzieję już w kwietniu uzyskać legalizację Związku, gdyż jako ściśle wzorowany na ustawie jalegalizowanego już związku pokrewnego dla gub. płockiej, nie powinien nasręczyć władzom żadnych wątpliwości.

o wolność strajków.

Złożony Dumie państwowej w dn. 7 grudnia r. z. wniosek 30 posłów z frakcji socjalistów i grupy pracy o wolność strajków składa się z 10 artykułów, z których art. 1 brzmi:

„Robotnicy mają prawo strajkowania”; art. 2 zaleca, ażeby wszelkie czyny dla obrony interesów ekonomicznych, prawnych i politycznych, wynikające ze zmożony dwóch lub więcej robotników, nie były karane, art. 3 proponuje zniesić kary za bojkot i groźby strajku, oraz za udział w zebraniach, organizujących strajk; art. 4 orzeka, że kary za opór w strajkach nie mogą być zwiększane; art. 5 ustanawia kary dla urzędników, którzy będą się sprzeciwiali temu prawu; art. 6 zaznacza, że strajk nie umarza umów najmu; art. 7 żąda wypłacenia zarobku przez administrację fabryki; art. 8-my proponuje zwalniać robotników od zwrotu strat, spowodowanych w przedsiębiorstwie przez strajk; art. 9 proponuje zniesić wszelkie ustawy niezgodne z tym wnioskiem i wreszcie art. 10-ty przez robotników rozumie wszystkich, pracujących z najmu, nie wyłączając i urzędników państwowych.

Rzecz oczywista, że cały ten wniosek 30 posłów niema w Dumie pań-

stwowej żadnych widoków powodzenia i złożony został w celach demonstracyjnych.

Kolej wiedeńska.

Zwołane na dzień 16-ty b. m. posiedzenie nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonariuszów Tow. kolei warszawsko-wiedeńskiej nie dojdzie do skutku z powodu niezłożenia wymaganej przez ustawę liczby akcji.

Wskutek tego zebranie to odbędzie się w drugim terminie d. 2 marca o godz. 10 zrana, w Resursieji kupieckiej.

Na zebraniu tem mają być rozstrzygnięte: 1) kwestje, wynikające z prawa o skupie kolei warszawsko-wiedeńskiej co do ustanowionej przez rząd za skup ceny, sposobu tej wypłacenia i należnej dywidendy za 13 dni r. b.; 2) sprawa upoważnienia rady zarządzającej do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych w tej mierze środków, a w tem do zawarcia z rządem odpowiedniego układu, tudzież do zafatwienia z rządem wszelkich kwestji, wynikających ze skupu; 3) sprawa udzielenia rządowi ostatecznego pokwitowania w imieniu Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, wreszcie uzyskania od rządu takiegoż pokwitowania dla Tow.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 21-sze z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów w teatrze Popularnym, które odbędzie się we Wtorek 13 lutego r. b. wybraliśmy dowcipy wodewi p. t.

12 żon Jafeta

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Łoże po rb. 1.80.	
Krzesa w 1, 2 i 3	— 60 kop
” 4, 5, 6 i 7	— 48
” 8, 9, 10, 11 i 12	— 42
” 13, 14 i 15	— 37
” 16, 17 i 18	— 32
” pozostałe	— 27
” boczne bliższe	— 40
” dalsze	— 32
” najdalsze	— 25
Balkon 1 rz.	— 35
” 2 i 3	— 30
” 4 i 5	— 25
” 6, 7 i 8	— 20
Galerja numerowana	— 20
Nienumerowana	— 12
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Wiadomości ogólne.

o Odszkodowanie dla robotników. Komisja finansowa Izby państwowej zaakceptowała projekt rządowy o odszkodowaniu pracowników, rzemieślników i robotników kolejowych, którzy ulegli wypadkom nieszczęśliwym przy pracy zawodowej.

Odszkodowanie będzie wypłacane z potrąceniem sumy, przypadającej poszkodowanemu jako uczestnikowi kasy emerytalnej lub zapomogowej, a wypłaconej na jego rachunek przez kolej.

W razie śmierci poszkodowanego otrzyma odszkodowanie jego rodzina podług ustanowionych w projekcie norm.

o Sprawy finlandzkie. Rada ministrów opracowała przepisy obowiązujące finlandczyków przy uczestniczeniu ich na wystawach międzynarodowych i zagranicznych, oraz na międzynarodowych konferencjach kolejowych. Finlandzcy pod żadnym pozorem nie mają prawa występować na wystawach jako kraj niezależny, a tylko pod herbem i flagą państwa rosyjskiego. W konferencjach kolejowych mogą tylko uczestniczyć za specjalnem każdorazowem pozwoleniem general-gubernatora finlandzkiego.

o Korespondencja więźniów. Według nowej instrukcji, prze-

ślanej w tych dniach gubernatorom przez zarząd główny więzienny, a mającej być wprowadzoną w wykonanie z dn. 14 marca r. b., korespondencja więźniów podlegać ma przepisom następującym:

„Listy przesyłane na imię więźniów lub też przez nich napisane i do wyprawnienia przeznaczone, w razie zawierania, oprócz wiadomości, dotyczących stosunków majątkowych i osobistych więźnia, także opis, zwłaszcza tendencyjny, wewnętrznych zwyczajów więziennych, czy też jakiegokolwiek omawiania okoliczności bieżącego życia politycznego lub społecznego lub też wreszcie opinie, sprzeczne z podstawami istniejącego ustroju państwowego i moralności — nie powinny być wysyłane ani doręczane więźniom”.

o Stosunki rosyjsko-niemieckie. W kołach poselkich obszernie komentowanem jest zdanie poważnego dyplomaty jednego z mocarstw trójprzymierza, który twierdzi, że, wbrew przekonaniu ogólnemu, między Rosją a Niemcami stosunki ułożyły się bardzo ozłębnie. Berlin rozczarowany jest polityką rosyjską i stwierdza, że „przemleńnię złote dni Potsdamu”. Rozstrzeleńnię się głosów na konferencji cukrowej i solidarność Rosji z Anglią w tej sprawie wpłynęły na pogorszenie stosunków między Rosją a Niemcami.

Ze świata.

o Wystawa polsko-francuska. Na wiosnę roku bieżącego będziemy mieli francusko-polską wystawę sztuki. Organizuje ją grupa artystów naszych, przebywających w Paryżu ze współdziałaniem Tow. artystów. Komitet zarządzający stanowią pp.: Muttermilchowa, Reymont, Antoni Potocki, Jakimowicz i inni. Do komitetu tego mają nadto wejść dwaj delegaci pomienionego Towarzystwa. Co najważniejsze, że pomysły ten ma podstawy realne, ile że zdobyto najtrudniejszy do przewyciężenia warunek, bo odpowiednie pomieszczenie. Wystawa uzyskała już salę, i to w gmachu Louvre’a, w pawilonie, mieszczącym wystawę sztuki dekoracyjnej.

o Cały pułk w areszcie. Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejszy komendant dywizji konnicy, Herman bar. Gemminen, nałożył na cały 14-ty pułk dragonów areszt za to, że żołnierze tego pułku dopuszczali się ciągłych wybryków.

Poza służbą nie wolno wychodzić żołnierzom z koszar. Pułk ten d. 1-go kwietnia odchodzi do Czech.

o Uzbrojenie lotników. Komisja wojskowa parlamentu francuskiego bada obecnie nowowynalezioną broń, przeznaczoną dla lotników do celów wojennych.

Dotychczasowe badania wykazały, że pociski z tej broni padają bardzo celnie i sprawiają olbrzymie spustoszenie.

o Pogrzeb zamiast wesela. Pod Wrześnią (W. Ks. Poznańskie) orszak weselny wracał z kościoła wozem, którym powoził pijany woźnica. Woźnica okładał biczyskiem konie, które się rozbiegały i wyrwały wóz. Nowożeńcy polacy, oraz dwaj družbowie weselni zabici; pozostali są poranieni.

Z Cesarstwa.

o Po śmierci. Jak wiadomo, na grobie zmarłego w grudniu 1910 r. p. Karautowa miał być postawiony pomnik z napisem, zawierającym ustęp z jednej z jego mów w Dumie, dotyczącej czasu, kiedy odbywał ciężkie roboty jako więzień polityczny. Podobno jednak naczelnik miasta Petersburga oświadczył, że na postawienie pomnika z takim napisem zezwolić nie może. Ministerjum zaś spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na postawienie pomnika, pod tym wszakże warunkiem, aby powyższy napis był zakryty tablicą marmurową.

o Przeniesienie miasta. Urzędowo podniesiona jest sprawa prze-

niesienia miasta Wiernego na miejsce bezpieczniejsze wobec stałą powtarzających się trzęsień ziemi.

Δ Znaczny zapis. Zmarły niedawno w Odessie wielki właściciel ziemski, Wołodkowicz, zapisał w testamencie 500,000 rb. dla instytucji kulturalnych i zakładów naukowych w Król. Polskiem. Ponieważ w testamencie nie wskazano, dla jakich mianowicie instytucji przeznaczona jest darowizna, siostrzeńcy wszczęli akcję o obalenie testamentu. Ministerjum oświaty delegowało do Odessy radcę prawnego dla obznajmienia się ze sprawą.

Δ Pogrzeb cywilny. Inteligencja moskiewska żywo zainteresowana jest sprawą pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Gorbunowa-Posadowa, i Brulanger'a za urządzenia w październiku 1911 r. pogrzebu cywilnego zmarłej p. Szmidi, przyjaciółki Lwa Tołstoja i fanatycznej jego wielbielki. Posadow i Brulanger byli wykonawcami gorącej woli zmarłej. Zapytywany w tej sprawie Gorbunow-Posadow odpowiedział, że na pogrzeb Tołstoja nie potrzeba było żadnych specjalnych pozwoleń pomimo, że również był cywilny. Tymczasem za to samo pociągnięto ich do sądu.

Δ „Dasznakcutium.“ Opowiadają, iż podczas przerwy w procesie partii Dasznakcutium wydarzył się charakterystyczny wypadek. Dwaj adwokaci — obrońcy rozmawiali ze swymi klientami, oficer zaś żandarmerji zabronił tej rozmowy. Adwokaci zwrócili się do prezesa, prosząc go o wyjaśnienie, czy mają prawo rozmawiać ze swymi klientami. Prezes prawo to przyznał. Gdy jednak adwokaci rozpoczęli znów rozmowę z podsądnymi, oficer ponownie zabronił im tego, nakazując żandarmom użycia względem adwokatów siły, gdyby jego rozkazu nie usłuchali. Obrońcy zwrócili się ze skargą do prezesa, który polecił wydać oficera i zakomunikował o całym zajściu naczelnikowi korpusu żandarmerji i ministrów spraw wewnętrznych.

Δ „Akcje“ wyborcze. „Jedynomyszlennik“ Kruszewana, obecnie zaś „sojuźnik“ milioner Pronin w Kiszyniowie ofiarował swojej partji na „agitację“ wyborczą — 25 tysięcy rubli. Krząca pogłoski, że... Pronin już jest promowany na posła do IV Dumy państwowej.

Z LITWY I RUSI.

× Kulabko. Kulabko został uwięziony w twierdzy w Peczersku pod Kijowem. Nie dopuszczają doń nikogo. Osoba przybyła z Kijowa donosi „Wiecz. Wrem.“, że pogłoski o defraudacjach i w ucieczce Kulabki dawno kursowały: śledztwo wyjaśniło, iż p. Kulabko zaprowadził system podwójnych kwitów na wypłaconą gotówkę tak, iż w rezultacie za jednym kwitem płaciła ochrona ki-

jowska, a za drugim tę samą sumę departament policji.

Podobno w jednym z zagranicznych banków Kulabko zdeponował znaczny kapitał.

× O gimnazjum. Rada miejska w Nieświeżu uchwaliła poezynić starania o założenie gimnazjum męskiego rządowego i upoważniła starostę miejskiego Grabowskiego do kupna gruntu pod budowę przyszłego gmachu szkolnego.

Wiadomości krajowe.

+ Kara prasowa. Na mocy rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego „Kurier Warszawski“ skazano na 200 rub. kary za umieszczenie w wydaniu porannem nr. 23 z roku bieżącego, w wiadomościach bieżących, notatki pod tytułem „Losy Chełmszczyzny“.

+ Kary administracyjne. Główny naczelnik kraju, — jak donosi „Warsz. Słowo“ — zabronił zamieszkania w Warszawie i w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, lubelskiej i siedleckiej 17 osobom, oraz pozwolił powrócić do kraju 28 osobom zesłanym administracyjnie.

+ Projekt chełmski. Biuro frakcji październikowców proponuje frakcji głosować za następującymi tezami projektu chełmskiego: 1) utworzenie odrębnej gubernji, 2) oddanie jej zarządu ministrowi spraw wewnętrznych, i 3) znieśnienie ograniczeń antypolskich i nadanie polakom pewnych ulg w dziedzinie szkolnictwa, w zakresie projektu dumskiego o prawach szkół początkowych.

+ Szulerzy w klubie rosyjskim. W klubie „Ruskij Ugołok“ w Warszawie, policja aresztowała, jak donosi „Warsz. Słowo“ — pięciu gości klubu, którzy grając tam od dłuższego czasu w karty, wyróżnili się wyjątkowym szczęściem w grze.

Przy każdym z aresztowanych znaleziono w kieszeniach ubrania zapasowe talie kart.

Aresztowani nazywają się: S. Kopyłow i, 06 komwojażer z Rostowa, M. Pietrowskij i, 50, komwojażer z gub. tobołskiej, oraz miejscowi: Zysman Bazyłakiewicz, D. Mieszczernikow i Arkakij Poddubny.

+ O. Rejman. Z Częstochowy donoszą:

Otrzymało tu wiadomość, że o. Euzebjusz Rejman, b. przeor jasnogórski, przebywa w Galicji i ma przyjechać na sprawę Macocha, oznaczoną na d. 27 b. m.

+ Napad na księdza. Na ul. Dojazd w Częstochowie dokonano napadu i pobito ks. Wieczorkiewicza z Gorkowicz. Napastnika aresztowano. Napad ten jednak, jak się okazuje, nie miał charakteru rabunkowego.

+ Ofiara na pomnik. „Warszawskij Dniownik“ donosi, że kupiec p. Szelechow złożył rb. 500 na budowę pomnika Stołypina w Warszawie.

Strajk krawiecki.

Strajk ten, jak już donosiliśmy, trwa od dwóch tygodni, dotychczas, mimo zapowiadanych zebrań, w celu porozumienia się wzajemnego, do porozumienia tego nie doszło.

Starszy członek związku zawodowego majstrów krawieckich (damskich) pod nazwą „Hewre-Haiten“, p. M. Peichwasser, dał wyjaśnienia następujące:

Po zniesieniu chałupnictwa czeladnicy zaczęli pracować w warsztatach u majstrów, pobierając wynagrodzenie za swą pracę, stosowne do zdolności od 12 do 18 rubli tygodniowo; czeladnicy tacy obowiązani są wykonać samodzielnie daną im do roboty sztukę. Do pomocy im dodani są tak zwani podręczni.

Ci pobierali wynagrodzenie od 7 do 12 rb. tygodniowo. Początkowo pomiędzy majstrami i czeladnikami panowała przykładowa zgoda, lecz kiedy samodzielni czeladnicy pomając na czasy chałupnictwa, kiedy zdolny czeladnik będąc płatny od sztuki i pracując usilnie mógł zarobić wdónasób więcej niż obecnie, zaczęli przyjmować zamówienia na roboty na swoje ryzyko i wykonywali je w domu przeważnie w nocy, gdyż w dzień pracowali w warsztatach, — zgoda między nimi a pracodawcami zaczęła się psuć.

Pracownik, chcąc wykonać robotę w domu, przyjęła przez siebie, zmuszony był pracować czasem całą noc przez co zdolność jego do pracy zmniejszała się i nie mógł sumiennie wykonywać przyjętych na się względem swego pracodawcy obowiązków.

Mało tego, przez przyjmowanie zamówień za cenę o wiele niższą niż pobierali majstrowie, tym ostatnim, czeladnicy, wytworzyli konkurencję, tak, że obroty majstrów zmniejszyły się, wydatki zaś nie zmieniły się.

Dalej czeladnicy pracowali tylko w określonych godzinach, i kiedy było jakie zamówienie terminowe, nie trószczyli się wcale o to czy majster straci klienta, czy też nie o ile nie wykończy na termin zamówienia.

Ponieważ postępowanie takie czeladników, przynosiło majstrom straty, przeto ci ostatni, na zebraniu swego związku „Harten“, postanowili samodzielnym czeladnikom płacić od wykończonej przez nich sztuki o czem zawiadomili swych czeladników, przed dwoma tygodniami. Ci, nie stawiając swych warunków, na drugi dzień nie przyszli do pracy.

Po kilku dniach niektórzy z majstrów otrzymali anonimowe listy z żądaniem, ażeby praca wykonywana była na dawnych warunkach i że jeżeli maj-

strowie nie zgodzą się na to, to czeladnicy od niedzieli (4 lutego) rozpoczną strajk, żądając wynagrodzenia za czas strajku.

W celu wzajemnego porozumienia się w ubiegłą środę, majstrowie zebrałi się w sali Nowo-Angielskiej przy ulicy Południowej nr. 10; na zebraniu tem głównie omawiano kwestję że jeżeli czeladnicy pracują w warsztatach majstrów, za co pobierają wynagrodzenie stosunkowo wysokie, nie powinni wogóle przyjmować samodzielnie robót krawieckich, bez zezwolenia na to majstra. Zastanawiano się również czy płacić tygodniówki czy też od sztuki.

Obrazy były dosyć burzliwe jedni głosowali aby płacić tygodniówki, inni zaś aby od sztuki. Do ostatniego porozumienia wszakże nie doszło.

Co się tyczy czeladników, to ci w sobotę zwołali zebranie, lecz do skutku ono nie doszło, gdyż nikt na nie przybył. I oto strajk trwa w dalszym ciągu, gdyż do porozumienia między pracodawcami i pracownikami nie przyszło.

(a)

Z Sali Obrad.

Ze Stowarz. subjektów handlowych.

W sobotę dn. 10 b. m., w lokalu Stow. subjektów odbyło się zebranie w sprawie zmiany §§ 4 i 5-go kasy asekuracyjnej przy Stow.

Zebranie zagałi prezes Zarządu, mecenas Krukowski w obecności 43 członków, oświadczając, że zebranie to, jako zwołane w drugim terminie jest prawomocne przy każdej liczbie członków.

Do prezydium przez głosow. powołano p. Stückgolda na przewodniczego, p.p. Zylbertsa i Abramowicza na asesorów, oraz p. Berlinera — na sekretarza.

Po odczytaniu porządku dziennego, prezes oświadczył zebranym, iż w myśl § 4 kasy asekuracyjna może rozpocząć swą działalność przy 250 uczestnikach.

Ponieważ jednak zachodzi trudność zebrania takiej liczby, zaś istnienie kasy, członkowie uważają za rzecz pierwszej wagi i niecierpiącą zwłoki, — grupa członków zwróciła się do Zarządu z prośbą o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zebrania, któreby uchwaliło rozpoczęcie działalności kasy przy zadeklarowanej obecnie liczbie 192 uczestników.

Jest nadzieja, że po rozpoczęciu działalności kasy przy zmniejszonej liczbie uczestników dalsze zapisy pójda różnie.

W związku z powyższem omawiano § 15 ustawy tejże kasy, który przy 250 uczestnikach i 1,000 rublowej sumie asekuracyjnej na wypadek śmierci określa wysokość składki członkowskiej na rb. 4.

Według projektowanej zmiany § 4 składka członkowska powiększa się w

AUGUST STRINDBERG

Rosjanie na wygnaniu.

Powieść.

— Tak, straciłem ją zupełnie Przyszłość jest dla mnie beznadziejna!

— Jest beznadziejna, skoro stracił nadzieję. Lecz ty wiesz o tem że kościół pracował 20 wieków, by jako tako utrwalić ten kosztowny zamek; w dwudziestu pięciu latach nie jesteśmy w stanie zburzyć go — i na gruzach wzniesić nowy. Możesz tak długo mieszkać na pustyni, aż starszy wykopali; wśród tego jednak wychował pokolenie nowe do nowej Hanaan. Pozwól nam roić o nowem życiu, wszak taki jest nasz los, — lecz pozwól także i pracować dla tych co po nas przyjdą: to jest wszystko, co my możemy. Lecz powiedz mi, Iwanie, któreż to sofizmaty utraciły twoją wiarę, — gdyż ta nowa rola musi mieć podstawę!

— Może być, Pawle, że to jest sofizmat; w każdym razie miałem ważny powód. Pewnie wy, tego rodzaju ludzi uważacie za zbrodniarzy, lecz możecie być pewni, że to są jedynie oszuści. Wiem bowiem dobrze, że ci wszyscy ludzie czynią to z ważnych powodów, a w najgorszym wypadku są ofiarą oszustów.

Paweł zastanowił się chwilę; poczem odrzekł:

— Obecnie Iwanie skonstatowałem, że nie odróżniasz osoby od rzeczy. Nie prawdą jest, jakobyśmy was uważali za zbrodniarzy; uważamy was za ofiary, ofiary za samą rzecz; jesteśmy w stanie odróżnić osobę od rzeczy, o waszych motywach nie jesteśmy w stanie sądzić; czy jesteście oszustami czy też oszukanymi, na to nie mamy czasu ani ochoty by wam udowodnić; waszą działalność wydaje o was sama wyrok, a jeżeli rzeczy samej nie jesteście w stanie skutecznie, precz z osobami które wam stoją na przeszkodzie! Nie wymierza się kary śmierci za morderstwo lecz dlatego że jest się mordercą; do więzienia wsadzać się powinno nie za złodziejstwo, lecz dlatego, że ten ktoś jest złodziejem. Gdybym ja naprzykład komuś okrecił węża koło szyi i powiedział mu: stój cicho, gdyż inaczej sam

cię uduszę! a jeżeliby ten ktoś bronił się i nie usłuchałby czyż ja go udusiłem? przecież sam spowodował sobie własne nieszczęście. Nie mają tu miejsca sofizmaty, Iwanie. Do Genewy nie masz po co wrócić, gdyż tam wysłałem uwiadomienie o tobie. — Przysięgnij mi na śmierć tego syna lub na naszą dawną przyjaźń, że nie masz żadnych złych planów dotyczących Dymitra.

— Jakżeż ja mogę na to przysiędź? odrzekł Iwan. Moja służba...

— Zwalniam cię od obowiązku do jutra, to jest do czasu, by Dymitr po otrzymaniu telegramu mógł odjechać nocnym pociągiem. Tej nocy będziesz moim gościem.

Paweł powstał. Iwan chciał się podnieść lecz Paweł odpowiedział mu stanowczo.

— Zostaniesz tu! Drzwi i okna stoją otworem; powiem ci jeszcze jedno, jak się to zwykle mówi do skazańca, któremu okrecone sznur koło szyi stoj cicho, lub ja sam cię uduszę! Zrozumiałeś? Jutro o piątej możesz się puścić w dalszą drogę. Bądź zdrow, Iwanie. Mojem życzeniem jest; byśmy się więcej nie spotkali i jak najprędzej zapomnieli o sobie.

(Dok. nast.)

odrotnym stosunku do zmniejszonej liczby uczestników kasy.

Wniosek o zmianę § 4 został przyjęty, przyczem zebrani upoważnili zarząd do zwołania w ciągu miesiąca ogólnego zebrania uczestników asek. celem wyboru zarządu kasy i rozpoczęcia jej działalności.

Dalej rozpatrywano nową ustawę Stowarzyszenia.

Do omówionych poprzednio 13 paragrafów przyjęto 1 nowy a mianowicie: § 14 o podwyższeniu składki z rb. 6 do 9-reu i redukcji wpisowego z rb. 3 do 3-ch.

Zaś § 15 opiewający, że członek który jednorazowo wpłaca rb. 150 — zwolniony jest od składek, — wykreślono.

Dalsze czytanie ustawy odłożono do następnego zebrania.

Z rebusy rzemieślniczej. Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa.

Wczoraj, o godzinie 5 po południu, w lokalu własnym na Wodnym Rynku nr. 3, odbyło się zebranie członków rebusy rzemieślniczej w sprawie projektowanej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Zebrali się 127 osób. Posiedzenie zwołał prezes rebusy p. Władysław Wagner, na sekretarza powołano p. Antoniego Piotrowskiego. Przedewszystkiem zatwierdzono opracowany przez komitet organizacyjny program wystawy. Następnie omawiano kwestję, kiedy mianowicie ma być urządzona wystawa — na wiosnę, czy też w jesieni. Ponieważ do wiosny pozostało jeszcze z górą 3 miesiące, przeto przegłosowano, aby wystawę urządzić od dnia 28 maja do 28 lipca r. b. w parku Staszica przy ulicy Dzielnej.

Zainteresowanie się wystawą w sferach rzemieślniczych jest ogromne, do wodom czego jest przybycie na zebranie delegacji różnych cechów i korporacji rzemieślniczych.

Już zgłosiło się do komitetu organizacyjnego 28 eksponentów z prośbą o zarezerwowanie im miejsca.

Wielu firm warszawskich zgłasza się w tym celu do komitetu, czego im na wczorajszym zebraniu nie odmówiono.

Wogóle ci którzy wcześniej będą zamawiać miejsca, korzystają z lepszych miejsc.

Komitet organizacyjny i odpowiedzialny za wystawę składa się z członków zarządu rebusy.

Na kierownika wystawy zaproszono p. Błęszyńskiego, obecnego kierownika wystawy ruchomej, który mandat ten przyjął.

Do pomocy komitetowi zgłosiło się 15 fachowców, między innymi i inż. p. H. Zielesiński.

Komitet wystawy buduje własny pawilon główny, kosztorys na który obliczono na 16 tysięcy rubli i na zebraniu wczorajszym go przyjęto.

Kancelaria komitetu wystawy mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 145, gdzie osoby zainteresowane mogą zgłaszać się od dziś codziennie, nie wyłączając świąt od 6 do 9 godziny wieczorem.

Z powodu braku miejsca program wystawy podamy w numerze jutrzejszym.

(a)

= (r) **Nowy bank.** W „Zbiorze Praw” ogłoszona została zatwierdzona przez ministra skarbu ustawa nowego banku pod nazwą „S. Petersburski bank handlowy” z kapitałem 5 mil. rubli. Bank ma posiadać filje w Warszawie i Łodzi, a założycielami jego są: Michał, Ludwika i Wacław Wawelbergowie, oraz Józef i Jadwiga Bersonowie.

= (l) **Fabrykacja wstążek jedwabnych.** Pomieszczona w nr. 29 naszego pisma notatka p. t. „Spekulacja”, jest o tyle mięciłą, że tylko zmniejszenie produkcji tyczy się fabrykantów łódzkich. Spekulacja z powiększeniem liczby dni roboczych za ustępstwa robotników od płacy — jest dziełem fabrykantów zamiejscowych.

= (l) **Z koła kolejarzy.** W ubiegłą sobotę odbył się koncert koła pracowników D. Z. F. Ł. Chór, pod batutą swego dyrektora Z. Szczepańskiego spotkał się z uznaniem słuchaczy. Następnie p. K. Prażmowski wykonał na skrzypcach „Arję sul g” Bacha i kilka utworów własnej kompozycji. Niezbyt powiodło się p. M. Drekiemu, który wypowiedział: „Smutno mi Boże” Słowackiego i „Chłopkie serce” Konopnickiej. Zamiast zapowiedzianego występu pp.: Smolarka i Spodenka członków chóru „Liry”, popisywał się duet złożony z pp.: Melchinkiewicza i Wysocka, którzy ślicznie odśpiewali kilka pieśni. Zakończył i uświetnił koncert p. C. Gorzeński, który deklamował dowcipnie monolog; również cieszyła się powodzeniem komedijka, którą wykonał członek sekcji dramatycznej „Kola”. Po wyczerpaniu programu rozpoczęły się gry towarzyskie, które trwały do późnej nocy.

= (r) **Echa zamknięcia związku.** Kancelaria policjalna otrzymała już zawiadomienie oficjalne o zamknięciu związku właścicieli farbiarni i apretur. Zamknięcie, jak donosiliśmy, nastąpiło z powodu przekroczenia ustawy i niezastosowania się do rozporządzeń gubernatora z dnia 24 sierpnia 1910 roku.

= (T) **Bal w Wersalu.** Przygotowania do wielkiego balu maskowego Stow. majstrów przem. włóknistego, są w całej pełni. Barwne afisze wykonane przez art.-malarza p. Hanemana zostały już odbite i dziś zapewne już ukazą się na mieście.

Bal, jak wiadomo, odbędzie się na tle dekoracji przedstawiającej ogród w Wersalu i niewątpliwie sala koncertowa, zmieniona do niepoznania, zaroi się w sobotę od stylowych ludwikowskich kostiumów.

Nagrody (3) za najbardziej stylowy kostium damski, są wystawione w kwiatarni p. Gundeiacha.

Bilety do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia, Wólczańska 23.

= (r) **Tranzlokacja więźniów.** Z więzień łódzkich przetranslokowano onegdaj do więzienia kaliskiego 25 aresztantów, skazanych za rozmaite przestępstwa.

WYPADKI W ŁÓDZI

= (a) **Echa napadu.** W uzupełnieniu notatki z dnia 10 b. m. o napadzie i poranieniu Kazimierza Zarzewskiego, dowiadujemy się, że Z. po przewiezieniu go do szpitala wkrótce zmarł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania morderców, wynikiem których było aresztowanie: Szczepana Wasilewskiego, 28 lat, Jana Wasilewskiego, 26 lat, Wacława Bobrowskiego, 19 lat i Piotra Wasilewskiego, 23 lat; na śledztwie do zabójstwa Z. przynął się Szczepan Wasilewski, wskazując na współaresztowanych, jako uczestników bójki.

Osadzono ich w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (l) **Rycerze noża.** W sobotę o godz. 7 i pół ulicą Juliusza przechodził p. Z. K. Wtem podszedł do niego jakiś opryszek i zadał mu kilka ciosów w rękę. Już wielki czas, żeby ukrócić rycerzy „majchra”.

= (a) **Znaczna kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę do sklepu Moszka Dawida Rubinsteina przy ulicy Rzgowskiej nr. 1, przyjechał z furgonem pracownik jego Izrael Juda Erman i naładowałszy na furgon towarów na sumę 1500 rub., umknął.

O kradzieży tej zawiadomiono wydział śledczy, który za E. rozesał listy gończe.

= (p) **Przejechania.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 58, dostał się wczoraj pod koła dorożki Getel Braun, lat 57. B. przyplacił ten wypadek złamaniem nogi.

Przy zbiegu ulic Częstochowskiej i Przędzalnianej przejechany został wozem piekarskim 5 letni Emil Gnat, syn stróża.

Dotkliwie okaleczenia nóg oparzył lekarz Pogotowia.

= (t) **Znaczna kradzież.** W firmie Hantschel (skład chustek, kołder i t. p.) przy ulicy Piotrkowskiej nr. 50, dziś w nocy za pomocą włamania skradziono 17 sztuk sukna na sumę 993 rb. 90 kop.

Sprawców nie wykryto. Policja spięła odnośny protokół.

= (p) **Krwawe bójki i napady.** Na ul. Wiznera nr. 28, stał się wczoraj ofiarą napadu bandytów niejaki Wilhelm Wagner, tkacz, lat 29. Bandyci poranili go w głowę, piersi i ręce, lecz rabunek im się nie udał, gdyż zostali spłoszeni.

— Na zabawie przy ul. Emilji nr. 27, raniono nożem w piersi 17-letnią Modęsie Jamakównę, robotnicę. Przyczyną zajścia była zazdrość konkurenta.

— W bójce z towarzyszami, przy ul. Leszno nr. 52—okaleczony został uderzeniami kija w głowę robotnik Kazimierz Sowiński, lat 23.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

= (p) **Z głodu omdlała** na ulicy Cegielińskiej nr. 40 robotnica fabryczna, pozostająca obecnie bez zajęcia i mieszkania, 16-letnia Aniela Koponder.

Nieszczęśliwej udzielił doraźnej pomocy lekarz Pogotowia.

= (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Griny Halpern przy ulicy Widzewskiej nr. 21, nieznanymi złodziejami skradli różne rzeczy wartości 150 rub.

— Ze sklepu Chany Rajter przy Zielonym Rynku nr. 9, skradziono pończochy i towary trykotowe wartości 200 rubli.

— Ze sklepu Geda Pawłowskiego przy ulicy Cegielińskiej nr. 29, nieznanymi złodziejami, rozbiwszy wystawową szybę, skradli towary galanteryjne wartości 100 rubli.

— Ze sklepu Lejby Goździka przy ulicy Brzezińskiej nr. 27, niewiadomymi złodziejami skradli różne towary wartości 400 rub.

= (p) **Zamach samobójczy.** Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Młynarskiej nr. 4, gdzie w celach samobójczych napił się karbolu Szyja Seliger, handlarz, lat 32. Stan Jenata budzi poważne obawy.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Nowe nominacje.** Krążą pogłoski, że naczelnik powiatu łódzkiego p. Kisielowicz mianowany będzie oficerem sztabu do specjalnych zleceń przy gubernatorze piotrkowskim na miejsce dotychczasowego oficera sztabu Murawlewa, który przeniesiony będzie na podobne stanowisko w Kielcach.

Naczelnikiem powiatu łódzkiego mianowany ma być dotychczasowy naczelnik powiatu noworodomskiego, Makarow.

= (x) **O podatkach gminnych.** Piotrkowska izba skarbowa zażądała od urzędów gminnych, w powiecie łódzkim, przedstawienia wykazów składek gminnych, pobieranych z włościan, z wyszczególnieniem na mocy jakich przepisów ta lub owa składka bywa pobierana w jakiej wysokości i na co sumy zebrane tą drogą są obracane.

= (x) **Ze Zgierza.** Nowomianowany naczelnikiem straży ziemskiej m. Zgierza, kapitan Bajkiewicz, przybył do Zgierza i objął swoje obowiązki.

= (x) **Systematyczna kradzież w fabryce.** Jeszcze w grudniu r. z. w fabryce akc. Towarzystwa „Lorentz i Krusche w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej, spostrzeżono systematyczną kradzież przedży. Pomimo usilnych starań na ślad złoczyńcy nie zdołano na razie natrafić. Dopiero onegdaj wykryto sprawcę tej kradzieży w osobie robotnika Edwarda Wentlanda, u którego znaleziono kilka funtów skradzionej przedży. Oprócz tego odebrano 27 funtów przedży pochodzącej z powyższej fabryki u innego robotnika, podejrzanego o paserstwo. Wogóle w sprawie powyższej pociągnięto do śledztwa trzy osoby

wspomnianego Edwarda Weutlanda, Gotfryda Bekiera i Moszka Kozaka.

Na jaką sumę skradziono przedży administracja fabryki nie jest w stanie obliczyć; w każdym razie suma ta będzie znaczną.

= (r) **Nominacja.** Jak nam komunikowano piotrkowski inspektor gubernialny do spraw lekarskich, dr. Sliotow, przeniesiony zostanie na stanowisko inspektora gubernialnego w Suwałkach.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek, odegrany zostanie arcywesoły wodewil w 3 aktach p. t. „12 żon Jafeta”.

W środę, „Gdzie Kohnowie”, komedia w 4 aktach.

We czwartek, na dochód „Kola papierni” ukaże się wodewil w 3 aktach p. t. „12 żon Jafeta”.

W sobotę, dla młodzieży po cenach najniższych dana będzie wielka komedia Szekspira p. t. „Wiele hałasu o nic”.

W przygotowaniu sensacyjna sztuka Shaw’a z repertuaru europejskiego p. t. „Uczeń szatana” oraz wieczór dramatyczny ku uczczeniu setnej rocznicy Zygmunta Krasińskiego, na którym odegrane zostaną wyjątki z poematu „Nieboska komedia” i „Irydjon”.

Z Muzyki.

Koncert W. O. S.

Warszawska orkiestra symfoniczna, dała nam dwa koncerty symfoniczne w sobotę 10-go i niedzielę 11-go b. m. Atrakcją pierwszego koncertu był występ 11-letniego skrzypka p. Chejfec’a i temu poniekąd przypisać należy, że sala zapelniona była do ostatniego miejsca.

O małym wirtuozie, jako o gościu, pomówimy najpierw: że jest to talent pierwszorzędny, z „Bożej łaski”, o tem dwóch zdań być nie może, i już dziś ten młodek wkracza na drogę po której się zdąży do ideału sztuki odwrotczego. — Czy do niego dojdzie, czy nie zatrzyma go gdzie na tej drodze maniera lub zniechęcenie wskutek przedwczesnego koncertowania, jak wielu jego poprzedników, — przewidzieć trudno.

Przy odpowiednim jednak kierunku, systematycznych studiach i rozwijaniu sił fizycznych, może dość w przyszłości do wyżyn niedosięgniętych, gdyż już i dziś posiada w sobie łatwość pokonywania trudności technicznych, ton względnie silny i szlachetny, a przytem dużo pojęcia poezji.

Mały Chejfec grał koncert Mendelsohna (zamiast zapowiedzianego koncertu Czajkowskiego); wybór co najmniej nie odpowiedni zwłaszcza duchowo i stylowo — koncert Mendelsohna, jest dla wielu wybitnych już i dojrziałych wirtuozów kamieniem probierczym stylowego wykonania, nie mówiąc o technicznym.

Nic więc dziwnego, że takie dziecko nie mogło go należycie pojąć, a więc i wykonać.

Najlepiej względnie wypadła część druga koncertu, ostatnia zaś, utrzymana była w tak szybkim tempie, że była to jakaś gonitwa solisty z orkiestrą, w której ta ostatnia musiała wreszcie kapitulować.

O wiele lepiej grał p. Ch. utwory z tow. fortepianu, zwłaszcza arja Bacha grana była ładnym i silnym tonem.

Subtelnie i nadzwyczaj muzykalnie akompaniował p. Vass.

Orkiestra, pod znakomitą dyрекcją p. Birnbauma, wykonała wspaniałą uverture Czajkowskiego „Romeo i Julia”. Należy szczególnie podkreślić uwydatnienie momentów charakterystycznych ilustrujących zaciętą walkę rodu „Montechich i Capulettich”.

Wykonanie wspaniałej symfonji 5-ej Beethovena, było wzorowe pod względem technicznym, choć nie wszędzie odpowiadało charakterowi klasycyzmu — wino to temperamentu dyrygenta i jego

KRONIKA.

= (r) **Sprawy miejskie.** Gubernator piotrkowski zatwierdził na stanowisku radnego miasta przemysłowca tutejszego p. Maurycego Poznańskiego.

= (r) **O bruki w Łodzi.** W magistracie łódzkim odbyło się w sobotę wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta i z udziałem radnego miasta dr. Wattena, starszego architekta miejskiego p. Stebelskiego oraz inżyniera miejskiego p. Brzozowskiego.

Omawiano memoriał inż. miejsk. o przyczynach złego stanu bruków w Łodzi, instrukcję dla nadzorców robót brukowych oraz prośbę rebusy rzemieślniczej o pozwolenie na urządzenie wystawy rzemieślniczej w parku Staszica przy ul. Dzielnej.

Wszystkie te sprawy przesłane być mają do uznania i zatwierdzenia gubernatora.

przejęcia się odwarzanem dziełem, wskutek czego spokojniejsze ustępy, tracimy na swej piękności (Andante).

Na koncercie niedzielnym, usłyszeliśmy, rzadko grywaną jako suitę, muzykę do „Snu nocy letniej” Szekspira, dzieło młodzieńcze i najpierwsze genialnego twórcy „Pieśni bez słów” — Mendelsohna. Tak idealnego wykonania, zwłaszcza Scherza, nie słyszeliśmy od czasów Bülowa, który, jak wiadomo, wykonywał go ze swą Meiningską orkiestrą koncertowo. Na zakończenie, usłyszeliśmy zawsze z zachwytem i podziwem słuchaną 6 symfonię Czajkowskiego. O lepszym zgraniu się i wykonaniu tego dzieła trudno chyba marzyć. Tylko, wesołość na pozór, a tak smętnym w swym charakterze Scherzo, uważałbym za właściwsze — w myśli intencji samego kompozytora — utrzymanie tempa właściwego Allegretto.

W końcu — o występie p. Giovanni Rossi, „nadwornego śpiewaka króla rumuńskiego” nie wiele da się powiedzieć. Trudno orzec, jakim ten śpiewak obecnie głosem rozporządza — niemiłosierny ząb czasu położył swe piętno, a że, ani metoda śpiewania (charakterystyczne zwięzanie boków ust), ani dykcja nie ratują sytuacji, pozostaje więc tylko szablon, nie przekraczający granic przeciętnego dyktantyzmu.

E. Smidowicz.

Koncert szkoły muzycznej J. Winickiego.

Uczelnia muzyczna p. J. Winickiego wczoraj po raz pierwszy poznała nas z rezultatami swej działalności pedagogicznej.

Zarówno program zajmujący i umiejętnie ułożony, jak opracowanie swych numerów przez młodych debiutantów — świadczyły chlubnie o pracy kierowników.

Względnie najlepiej wypadł popis uczniowskiej orkiestry smyczkowej pod batutą dyrektora szkoły p. Winickiego. Utwór Mozarta, wprawdzie jeden z łatwiejszych, — był wykonany z dużym poczuciem stylu, nie mówiąc już o wielkiej sprawności i zganiu się młodzieżowego zespołu.

Popisy solowe uczniów na skrzypcach (klasa dyr. Winickiego), na fortepianie (klasa prof. Smidowicza i Nasberga) i w śpiewie (klasa prof. Boguckiego) przyniosły zaszczyt dzielnemu pedagogom za przygotowanie debiutantów.

Kwestja talentu poszczególnych wykonawców programu na mocy wczorajszego popisu nie da się ustalić, zresztą, uważamy za przedwczesne krytykować dość jeszcze surowy materiał.

Mamy nadzieję, że publiczne „sprawozdania” z wyników pracy nad uczniami będą przez p. Winickiego, periodycznie dawane w formie takich jak wczorajszy koncertów, — a wtedy na mocy stwierdzonych postępów można będzie coś orzec o zdolnościach czy talencie ucznia.

Na razie pozostaje nam tylko życzyć pilności i wytrwałości w pracy zarówno uczniom jak kierownikom.

NB. Uczennica, która w pierwszej części koncertu śpiewała po rosyjsku, — zdradza między materiałem głosowy i dobre postawienie głosu, natomiast dykcja i akcent pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Flaminga.

Kronika sądowa.

Sprawa sądu arcybiskupiego.

Do wiadomości o wyroku w sprawie sądu arcybiskupiego podajemy następujące uzupełnienia:

Ogłoszony wyrok sądu wykonaniu nie ulega do czasu uprawomocnienia się.

Motywy wyroku ogłoszone będą dnia 26 b. m. i od tego czasu rozpocznie się bieg dwutygodniowego terminu, jaki służy stronom do zaskarżenia wyroku.

Wyrok ten zaskarżony będzie do izby sądowej.

Srodek prewencyjny zabezpieczenia osobistości skazanych sąd obrat następujący: co do ks. biskupa Ruszkiewicza — piśmiennie zobowiązanie do przed-

puszczenia stałego miejsca pobytu w Warszawie; co do ks. Cieplińskiego — kaucja w kwocie 1,000 rb.

Do decyzji sądu w tej mierze skazani zastosowali się zaraz po ogłoszeniu wyroku.

Ks. biskup podpisał zaraz odpowiednią deklarację, za ks. Cieplińskiego zaś bezzwłocznie złożono tysiąc rubli.

Zarówno ks. biskup Ruszkiewicz, jak ks. Ciepliński, pozostają na wolności.

Wyrok w sprawie marjawitów.

III departament karny Izby sądowej warszawskiej zatwierdził wyrok w sprawie krwawego zajścia w Lesznie, przy odbiorze kościoła, wynikiem czego była śmierć dziesięciu osób i ciężkie poranienie kilkudziesięciu.

Mocą tego wyroku Józef Salamucha marjawita, i inni marjawici w liczbie dziesięciu, zostali skazani na 4 lata ciężkich robot z pozbawieniem praw stanu; zarazem sąd postanowił przedstawić powyższy wyrok do łaski Monarsze, z prośbą o zmianę wyznaczonej kary na rok jeden więzienia.

Sprawa hr. Ronikiera.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło repliki 3 obrońców którzy nie replikowali jeszcze na posiedzeniu poprzednim.

Przemawiał więc pierwszy adw. Bobryszczew-Puszkun, następnie adw. Korwin-Piotrowski i adw. Etunger.

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu hr. Ronikierowi. „Ostatnie słowo” oskarżonego trwało wczoraj trzy godziny przeszło, a jeszcze wiele podobno ma do powiedzenia.

W pierwszej części swego przemówienia opowiada Ronikier, jak dowiedział się o śmierci s. p. Stanisława Chranowskiego, następnie zaś o jej szczegółach, o przyjeździe swym wraz z żoną do Warszawy na pogrzeb, i t. d.

Drugą część przemówienia nazywa Ronikier „tragedją więzienną”. Męczyłem się w więzieniu strasznie — oświadczam — odcięty byłem od świata zupełnie, bo nawet najbliższych do mnie nie dopuszczano.

Wiara uratowała mnie. Przyszedł pewnego dnia do mej celi św. Klemens i oświadczył mi, że nie zginę, że uratuje mnie i żonę moją i dzieci. Wierzę w to, że był to św. Klemens, zajmowałem się przez długi czas spirytyzmem, wierzę w to, z czego wielu się śmieje, bom zbadał i sprawdził. Mówiono tu, że symulował obłąd. Po co? Przecież wiecie, panowie sędziowie, z akt, które przed wami leżą, iż orzekli przed 9 miesiącami lekarze, że żyć mogę najwyżej dwa lata, zostaje mi więc jakie półtora roku życia albo i mniej. Nie warto byłoby symulować...

W dalszym ciągu Ronikier zastanawia się nad poszczególnymi faktami, oświadcza, iż akt oskarżenia zawiera długi szereg sprzeczności, krytykuje zeznania świadków i dowodzi swego alibi.

„Ostatnie słowo” podsądnego wypowiedziane jest wśród niezwykłej ciszy. Wrażenie przemówienia niezaprzeczone duże, choć zebrani komentują je najrozmaiciej.

Gdy jednych usposobiło ono przychylnie dla oskarżonego, inni przeciwnie dopatrują się w jego treści potwierdzenia winy Ronikiera.

Dalszy ciąg dziś o 11-ej. — O ile zakończenie „ostatniego słowa” nie zajmie całego posiedzenia, dziś wieczorem wreszcie za adnie wyrok.

Macoch w więzieniu.

—o—

Z Piotrkowa donoszą:

Im bliższą jest chwila ostatecznego rozstrzygnięcia losu Macocha i jego towarzyszy tembardziej widoczniejszą się zdenerwowanie, jakiemu podlegają oskarżeni. Znac to zwłaszcza na obliczu i w zachowaniu Izidora Starczewskiego. Wygląd jego zawsze zresztą ascetyczny, budzi dziś wrażenie, że widzi się człowieka nie z tego świata.

To samo można powiedzieć o Helenie Krzyżanowskiej. Przygnębienie wyryło na jej obliczu ślady widoczne, Niechętnie wychodzi na przedchadzki, gdzie

ścigają ją ciekawe a niekiedy drwiąca oczy i uwagi ciekawych.

Za to Macoch nie traci miny. Ma się atoli wrażenie, że człowiek ten gra dobrze komedję. Często żartuje i śmieje się.

Baczna uwagę poświęca swej garderobie, zwłaszcza habit otacza pieczołowitością.

— Niedługo będę się w nim bawił — oświadczył któregoś dnia — dadzą mi inny, ciemniejszy trochę.

— Z „dzwonczkami” — dorzucił inny kryminalista.

Dałaby śmiać się.

— Tak źle nie będzie — wątpił. O Krzyżanowską często się dopytuje. Ona o niego nigdy.

Niedawno widzieli się przelotnie. Starala się go nie widzieć. On zato wodził za nią oczami. Na krótką chwilę na tej bezczelnej tłustej twarzy zatkała rzewność jakaś, tęsknota — i jakby przeleciało po niej coś szlachetniejszego — zaś a zarazem potępienie samego siebie...

Lecz zaraz twarz przybrała wyraz zwykły — beznamiętnej tępoty i jałowej obojętności; w bezbarwnych oczach zamigotał blask okrucieństwa...

Macoch nie ludzi się, że będzie niewinny, wszelako chodzi mu o to, by „jak najmniej dostał”.

Odbywa on często konferencje ze swym adwokatem, broniącym go, jak wiadomo, z urzędu.

Tajemnicza zbrodnia.

Sprawa zamordowania trzyletniej dziewczynki w Krakowie zaczyna się gmatwać. Okazuje się bowiem, że zbrodniarka zamieszkiwała pokój w hotelu przy ulicy Kopernika przed przybyciem Hrobotowej, która bawiła tam przez czas krótki i znalazła w szafie dwie sukienki dziecięce, należące prawdopodobnie do ofiary.

Hrobotowa, jako zupełnie niewinna, nie myślała wcale o ucieczce; wróciła ona do męża i mieszka przy nim w Czeladzi.

Wobec braku poszlak, nie aresztowano jej.

Pogłoska o tem, że zbrodni dokonała Hrobotowa powstała stąd, że prawdziwa morderczyni była niezameldowana w hotelu, a bezpośrednio po niej zajęła ten sam pokój — Hrobotowa.

Właściciel hotelu, Spring, czując swoją winę, zataił przed policją, że przed Hrobotową zamieszkiwała pokój osoba niezameldowana; stąd też od razu podejrzenie zwrócono w kierunku fałszywym.

Stwierdzono, jak już pisaliśmy, że Hrobotowa radziła się kilku specjalistów, względem swej chorej, półtorarocznej córki. Lekarze orzekli, że maleństwo jest chore nieuleczalnie.

Był to dla śledztwa motyw zbrodni — matka nie chciała patrzeć na mękę swego dziecka i, w przystępie rozpaczki zamordowała je.

Ostatecznie, wobec stwierdzenia „alibi” Hrobotowej, śledztwo weszło na właściwe tory. Przekonano się, że zbrodniarki trzeba szukać gdzieś indziej.

Szczegóły, towarzyszące morderstwu, nasuwają przypuszczenie, że zbrodniarka zamordowała dziecko obce, zdaje się wynajęta przez osobę, której zależało na zgładzeniu dziecka ze świata.

W ostatniej chwili komunikują nam że policja wpadła na trop tajemniczej mieszkanki numeru, która miała zamordować dziewczynkę.

Jest to niejaka Kozłowska ze Słazka.

Zresztą, jak wykazała obdukcja lekarska, dziecko znalezione w piecu zmarło śmiercią naturalną.

Dłaczego zaś matka, zamiast zawiadomić policję, umieściła zwłoki na piecu pozostaje dla śledztwa zagadką.

Król oszustów.

—□o—

Tajemniczy książę Czernadjew, o aresztowaniu którego donoszą pisma zagraniczne, jest istotnie pochodzenia

rosyjskiego, urodzony w roku 1857 w Irkucku jako syn zesłańca.

Już w roku 1896, mając zatarg z policją z powodu całego szeregu drobnych oszustw, zdołał umknąć, a w rok później już był poszukiwany przez władze sądowe w Paryżu za nową serję wykroczeń przeciwko prawu.

W rok później widzimy go w Dreźnie jako właściciela składu herbaty, który w krótkim czasie zbankrutował.

Po nowych oszustwach Czernadjew w roku 1880 znów pojawił się na bruku paryskim. Za 800 tysięcy franków wyłudzonych od jakiegoś łatwowiernego fabrykanta nabył wille nad Genewskim jeziorem i prowadząc w niej życie zbyt-kowne, wydając bale i przyjęcia wyrobił sobie opinię człowieka bardzo bogatego i szanowanego.

Jednak niespokojna natura „księcia” wkrótce pchnęła go na nowe oszustwa; za szwindel z brylantami został w roku 1882 aresztowany w Wiedniu i skazany na 2 lata więzienia.

Po wyjściu z więzienia krótko cieszył się wolnością — w marcu bowiem tegoż roku został ponownie skazany na 4 i pół roku więzienia.

Ostatecznie odsiedziałwszy karę, jego książęca mość „przypominał się” publiczności w roku 1889 w Brukseli, skutkiem czego zmuszony był skryć się do Francji i Włoch.

Przez dłuższy czas operował później w Paryżu, Londynie i Marsylii, przyczem szczęście nie zawsze mu sprzyjało i nieraz za krótką więzienią musiał przymusowo odpoczywać po swej wyczerpującej „pracy”.

W Szwajcarii działał mu się w zeszłym roku nie najgorzej, zbyt prędko jednak domyślono się, kto okrada systematycznie kurjerskie pociągi i aresztowano „księcia” w Niemczech, ukrywającego się pod nazwiskiem Iwanowicza.

Przy aresztowaniu znaleziono wizytowe bilety na imię „księcia Czernidjewa, generał-inspektora”.

W myśli przysłowia: „niedaleko pada jabłko od jabłoni” dwaj synowie Czernadjewa wraz z przywłaszczonym nazwiskiem i tytułem odziedziczyli po nim najgorsze instynkty.

Jeden z nich, Mikołaj był przez jakiś czas cyrkowcem, poczem wsołtne z bratem iął się szantażu i oszustw.

Specjalnością ich było uwodzenie pań z bogatych domów i wymuszanie potem grubych sum pod groźbą skompromitowania panny.

Za ograbienie i usiłowanie zabójstwa na osobie swej kochanki, aktorki Talavigne Mikołaj został skazany na 8 lat więzienia.

Obecnie i czcigodny pater familias jest już pod kluczem. Kiedy znów będzie mógł powrócić do swego ulubionego i ryzykownego procederu, — o-rzeknie niebawem wyrok sądowy.

Zagadkowe samobójstwo.

—△—

Dzienniki zagraniczne donoszą, iż w Equieles, w Belgii, w tych dniach stanął w hotelu Basse-Durand, przejeżdżający podróżny, który wsiadłszy do fałszywego pociągu, jak mówił, wysiadł na tej stacji na chwile.

Był to człowiek lat 25, wykwintnie ubrany. Miał przy sobie bilet trzeciej klasy z Paryża do Antwerpii.

W hotelu zażądał numeru, który rym zamknął się natychmiast. Gdy nazajutrz rano długo nie wychodził, zapukała do drzwi — i nagle pokojówka urzała, że z pod drzwi sączy się struga krwi.

Gdy wyłamano drzwi, ujrano, że całą podłogę pokrywały krwawe plamy i kałuże krwi.

Podróżny leżał bez życia. Samobójca przeciął sobie arterję brzytwą, którą znalezione na podłodze.

Przy zmarłym znaleziono dokument, na nazwisko Franciszka Kreutera, rodem z Warszawy, zamieszkałego potem w Antwerpii, gdzie studiował język angielski.

W jego portmonetce znaleziono 116 fr. w złocie i 5 fr. w srebrze, oprócz tego zaś 2 brylanty zawinięte w papier, oraz srebrny zegarek ze złotą dewizką.

Walizka tajemniczego podróżnego zawierała woreczek z 900 fr. w banknotach belgijskich, banknot rosyjski, ban-

knot francuski, trochę złota, dalej dwa-
naście kosztownych kamieni z napisem:
„600 fr.“, „700 fr.“ i t. p., i pierścien.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Konsul przemysłnikiem.

Władystok, 11 lutego. Konsul
norweski, poddany rosyjski, Erickson,
skazany został przez sąd pokoju na 6
miesięcy więzienia za fałszywe podnie-
sienie flagi rosyjskiej na okręcie zagra-
nicznym. Erickson oprócz tego skazany
został na znaczne grzywny celne.

Wykradzenie rodziny gubernatora.

Cycykar, 11 lutego. — Z Dalgiego
donoszą, że agenci Lantafweja wysła-
dzili kiedyś rodzinę gubernatora udawając
się do Szanhaju, porwali żonę i córkę
i zażądali wykupu.

Gubernator dał im znaczną część
klejnotów i pieniędzy.

Manifestacja.

Paryż, 11 lutego. — Z racji pogrzebu
zmarłego żołnierza batalionu dyscypli-
narnego Hernoull'a organizacje socjali-
styczne i anarchistyczne urządziły ol-
brzymią demonstrację jako protest
przeciw porządkowi w tych batalionach.

Za trumną szły liczne delegacje z
czerwonemi i czarnemi chorągiewkami.
Przy wyjściu z cmentarza nastąpiło star-
cie z policją, przyczem 2 policjantów
zostało lekko raniomych, 1 brygadjer zaś
ciężko.

Sprawa o wybuch.

Sewastopol, 11 (2) — W sprawie o
wybuch na krążowniku „Kaguł“, skut-
kiem czego zginął jeden marynarz, pa-
lacz Snieżko skazany został przez sąd
wojenno-morski na dwa miesiące wię-
zienia za niezachowanie środków ostro-
żności.

Revolucja w Chinach.

Mukden, 11 lutego. — Generał gu-
bernator Tszao-er-siun w odpowiedzi
na propozycję Juanszikajaja, żeby przyłą-
czył się do stronników pojednania z
rządem nankińskim na warunkach ab-
dykacji cesarza i wprowadzenia rzeczy-
pospolitej, w obszernym referacie ostrze-
ga radę ministrów przed przyjmowaniem
się ideami republikańskimi i żąda za-
chowania monarchii konstytucyjnej, re-
cząc za lojalność wojsk mandżurskich.

Wrazie gdyby rada ministrów nie
zgodziła się z temi poglądami, prosi on
o dymisję.

Aresztowano 50 żołnierzy i jednego
olicera z biura solnego, którzy zamie-
rzali dezertować i przyłączyć się do re-
wolucjonistów.

W Mongolji.

Urga, 11 lutego. Dla poprawy sta-
nu finansowego rząd mongolski posta-
nowił sprzedać wielbłądy i konie nale-
żące do bogdychana, a pasące się w
liczbie 20,000 głów w Chałcie.

Następnie postanowiono na towary
zagraniczne nałożyć cło, wydawać kon-
cesję na eksploatację bogactw mineral-
nych, przyjąć na rachunek skarbu prze-
wóz poczty rosyjskiej w Mongolji i po-
zwolić osobom prywatnym na korzystanie
z koni pocztowych za opłatą.

Sprzedaż wielbłądów wywołała nie-
zadowolenie ludności, która je utrzy-
mywała i korzystała dla swoich po-
rzeb.

Telegramy własne

„Nowego Kur. Łódzki.“

Zagałkowy napad.

Petersburg, 12 lutego. — Ogromne
wrażenie w mieście sprawił tajny napad
dwa złoczyńców na mieszkanie generała
Maługi, profesora akademii inżynierji,
znawcy obrony twierdz. Uwagę zwraca,
że napadający nie zabrali nic z kosz-
towności ani pieniędzy, choć mieli po
temu zupełną możliwość, ale jak mówią,
szukali tylko dokumentów, rysunków,
planów i t. d.

Ujęcie złodzieja.

Monachium, 12 lutego. — Uwięziono
tu Karola Goidera, za znany rabu-

nek, dokonany na poczcie w Insbruku,
w chwili, gdy zamierzał podnieść na
poczcie pieniądze, o których przystanie
prosił matkę, mieszkającą w Insbruku.

Order turecki dla króla An- glii.

Konstantynopol, 12 lutego. — Porta
zamierza wysłać misję do Londynu,
która wręczy królowi Jerzemu wysoki
order. Przywódca misji nie został jesz-
cze naznaczony.

Ograniczenie uzbrojeń?

Berlin, 12 lutego. — Dzienniki do-
noszą z Londynu, że Niemcy oświad-
czyły, iż gotowe są do zawarcia umo-
wy co do wstrzymania zbrojeń, jeżeli
Anglija zobowiąże się nie przystępować
do żadnego nowego sojuszu, któryby
nałożył na Anglię obowiązek udziału w
ewentualnej wojnie przeciw Niemcom.

Szczególnie niemiłe dotknęło Niem-
ców wyrażenie Churchilla, że „flota nie-
miecka jest tylko zbytkiem“.

Mowa Churchilla.

Londyn, 12 (2) — Churchill wygłosił
wczoraj mowę, która wywarła wielkie
wrażenie, gdyż była skierowana po-
części przeciw Niemcom.

Berlin, 12 (2) — Mowę Churchilla
uważają tu za dowód, że w łonie gabi-
netu angielskiego panują dwa prądy, z
których jeden sprzeciwia się zbliżeniu
do Niemiec. Niektóre dzienniki twierdzą
że celem mowy Churchilla było sparali-
żowanie akcji Haldane'a w Berlinie. —
Mowa ta była niejako parafrazą niemie-
ckiej mowy tronowej. Churchill położył
również wielki nacisk na konieczność
powiększenia armji i floty angielskiej,
oświadczając tak samo, jak niemiecka
mowa tronowa, co do Niemiec, że w
Anglii dość jest młodych ludzi, którzyby
mogli wzmocnić szeregi armji.

Na tropie Sycylińskiego.

Budapeszt, 12 lutego. — Policja w Sta-
nisławowie zwróciła się do władz ko-
mitetu Bihar z prośbą o wdrożenie po-
szukiwań w tamtejszych okolicach za
Sycylińskim, ponieważ zachodzi podej-
rzenie, że Sycyliński ukrywa się tam u
swojego przyjaciela nauczyciela Surian-
czia.

Wizyta angielska w Berlinie.

Berlin, 12 (2) — W tutejszych kołach
politycznych zaprzeczają, jakoby Haldane
prowadził układy co do pewnych kon-
kretnych spraw i twierdzą, że podróż
Haldane'a jest tylko symptomem sym-
patji Anglii do Niemiec.

Cesarz Wilhelm przysłał wczoraj
Haldane'emu swój biust, wykonany w
bronzie, z bardzo serdecznym listem.

Kurs się niezmieni.

Wiedeń, 12 lutego. „W. All. Ziti“
donosi z Paryża z kół dyplomatycznych,
że kurs polityki Anglii pozostanie, mi-
mo podróży Haldane'a niezmieniony.
Grey wyraźnie oświadczył, że Anglija
gotowa jest do zawarcia nowych przy-
jazni, ale bez poświęcenia starych.

Nowa dyrekcja teatru poz- nańskiego.

Poznań, 12 lutego. — Rada nadzorcza,
zarządzająca teatrem polskim w Pozna-
niu, przyjęła ofertę pani Nuni Młodzie-
jowskiej-Szczurkiewiczowej i oddała jej
kierownictwo tej sceny. Pani Młodzie-
jowska-Szczurkiewiczowa zobowiązała się
do prowadzenia dramatu, opery i ope-
retki. W ten sposób utrzymują się
wszystkie dotychczasowe działy teatralne.

Wróżby.

W niemieckiej rodzinie cesarskiej
istnieje ciekawa legenda, wywołująca u
niektórych księżąt z tej rodziny strach
zabonny.

W r. 1849, gdy książę z krwi kró-
lewskiej, który stał się później założy-

ciem cesarstwa niemieckiego, dowodził
armią czynną wysłaną do Badenu dla
stłumienia tam rewolucji, zaciekawity
go wieści o znakomitej wróżbiarce.

Wróżbiarka wróżyła, wodząc ołów-
kiem po serji cyfr tworzących koło i
odpowiedzi swe układała na podstawie
cyfr, na których ołówek się zatrzymy-
wał.

— W którym roku, zapytał ją ksią-
że — zostanie utworzone cesarstwo nie-
mieckie?

Wieszczbiarka napisała cyfrę roku,
w którym się to działo 1849, później
stopniowo pisała pod liczbą 9 cyfry, na
których ołówek się zatrzymywał. Ku
wielkiemu zdziwieniu księcia cyfry te
składały tę samą liczbę 1849 rozłożoną
pionowo. Wyglądało to jak nastę-
puje:

1849

1

8

4

9

— Proszę dodać te cyfry, a wynik
stanowić będzie datę pańskiej koronacji
powiedziała Pyta nowoczesna.

Dodawanie dało sumę 1871 r.
— W którym roku umrę? — było
drugie pytanie księcia.

Wróżka napisała 1871, później roz-
poczęła te same poszukiwania istotne
czy pozorne.

I w ten sam sposób co poprzednio
napisała:

1871

1

8

7

1

— Proszę dodać te cyfry, powie-
działa, a suma będzie datą pańskiej
śmierci.

Dodawanie dało sumę 1888.

— Kiedy cesarstwo Niemieckie zo-
stanie zniszczone? brzmiało trzecie py-
tanie księcia.

Wróżka napisała ostatnią liczbę, a
mianowicie 1888, później poniżej tę sa-
mą liczbę pionowo, czyli:

1888

1

8

8

8

— Proszę dodać te cyfry, a otrzy-
mana suma będzie datą upadku Niemiec.
Po dodaniu wypadła liczba 1913.

Taka jest legenda przekazywana z
pokolenia w pokolenie w rodzinie Ho-
henzollernów.

Dwa proroctwa się spełniły: Wil-
helm I został bowiem ukoronowany w
r. 1871, a w r. 1888 umarł.

Wobec tego nic dziwnego, że człon-
kowie rodziny cesarskiej oczekują z za-
bobonnym strachem r. 1913 w obawie,
że i trzecie proroctwo się spełni.

Rozmaitości.

— Skutkiem niedorzeczne-
go zakładu. W miejscowości Weng
pod Linzem właściciel zagrody włoś-

ciańskiej, 42-letni Ferdynand Trausch,
założył się z parobkiem Selingerem, że
wypije w ciągu godziny trzy litry wódki.
Już po wypiciu drugiego litra padł
Trausch nieprzytomny na ziemię i
wkrótce potem zmarł.

Zostawił po sobie wdowę i ośmioro
dzieci.

— Gotch zwyciężył Poddu-
bnego. Gotch zwiększył znów nie-
dawno liczę swoich zwycięstw, powiodło
mu się bowiem w Canas City położyć
na obie łopatki sławnego kozaka Pod-
dubnego.

Po triumfach amerykańskich zamie-
rza Gotch udać się wkrótce w podróż
po Europie, ażeby i tu także swoją
sztukę pokazać.

— Także „wola ludu“. Z
Berlina donoszą o następującym weso-
łym wypadku:

W pewnej miejscowości w Westfalji
odbyły się wybory sołtysa gminy. W
dniu wyborów przybył do urny tylko
jeden wyborca nazwiskiem Alfred Maier.
Na zapytanie komisarza wyborczego, ko-
go obiera, odpowiedział: „Głosuję na
kapitalistę Alfreda Maiera“. Po doko-
nanym pierwszym akcie wyborczym, ko-
misarz odzywa się: „Ponieważ wszyst-
kie oddane głosy, to znaczy głos pań-
ski, padły na kapitalistę Alfreda Maiera,
zapytuję się, czy pan wybór przy-
mujesz?“

„Oświadczam, brzmiała odpowiedź,
że wyboru nie przyjmuję“.

Przystąpiono do drugiego wyboru i
znów oddany został jeden głos na kapi-
talistę Alfreda Maiera, który znowu wy-
boru przyjąć nie chciał i dopiero po
trzecim akcie wyborczym oświadczył po-
ważnie:

„Ponieważ przekonuję się, że wola
ludu pragnie mnie mieć sołtysiem, więc
wybór przyjmuję“.

Lekarz Dentysta

T. FLAKK Piotrkowska
№ 200

Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu
Plomby srebrne, złote i porcelanowe
Zęby sztuczne, złote korony i mosty

Ceny przystępne

Nagroda znalazcy!

Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej Dzieńko
lub też w Sali Koncertowej Fogla został zgubion
portfel z 4 i pół proc. listem zastawnym Łódzki
na 1000 rb. № 10180 prócz tego w portfelu były
100 rubli gotówką, pasport na nazwisko „Jarblum“
i różne papiery. Uczciwy znalazca łaskawie zech-
ce zwrócić Jarblumowi Piotrkowska № 120 za sów-
tem wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed naby-
ciem tegoż listu gdyż jest nieważny. Policja za-
wiadomiona

Dr. Czarnożył

wyjechał,

wraca 15 Marca.



Usuwanie przyczyn
zatwardzenia

za pomocą

Cascarine Leprince,

1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na
spoczynek działają regularnie.

Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy

Potrzebny od 1 lipca lokal

z 7 do 8 pokoi na parterze na drukarnię, redakcję i administrację
pisma i mieszkanie prywatne z 3 do 4 pokoi w okolicy od Nowego Rynku
do ul. Nawrot. Oferty pod „LOKAL“ w administracji „Nowego Kurjera
Łódzkiego“.

1028—0—1

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Orkiestry elektryczne, sprężynowe i ciężarowe fabryki Diego Fuchs, Praga.

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Ławki różnokolorowe do wykładania elewacji domów i ścian. Cegła ogniotrwała. Płyty piekarskie. Cegła fasonowa porcelanowa do młynów kulowych. Glinka ogniotrwała. Odlewy z żelaza łano-kutego. Liny stalowe. Drut stalowy. Dzwony i sygnaturki kościelne. Dźwigi Weigali. Schody żelazne proste i spiralne. Balustrady do balkonów i schodów. Drzwi hermetyczne do pieców. Szafy i kasy ogniotrwałe. Łodownie pokojowe.

Światłolecznicy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Röntgena, światłem Finsena i twardowem (choroby skóry i wypadanie włosów, prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8 — 11 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

H. Janota-Bzowski

inżynier miasta Łodzi

stworzył biuro budowlane (projekty filtrów fabrycznych kanałów, mostów, hal targowych oraz wszelkich robót budowlanych). Tymczasowy adres: Pasaż Majera № 2. Grand-Hotel № 65 od godz. 4-ej do 6-ej po poł. 1423-3-1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapioerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mięszkę mięsna.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1.82—20

A. Kuprin

Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”

Cena 35 kop.

ZIARNO

Najtańsze pismo tygodniowe dla rodzin polskich pod redakcją STANISŁAWA BELŻY.

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłumaczone, poezje, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincji	
Rocznie	Rb. — 5.—	Rocznie	Rb. — 6.—
Półrocznie	— 2.60	Półrocznie	— 3.—
Kwartalnie	— 1.35	Kwartalnie	— 1.50

Za granicą Rb. 8

Za piękną oprawę dodatków ze złoceńcem pobieramy 2 r. Roczni.
ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat № 70 Tel. 27-73.

Na ządanie wysyłamy numer okazowy.

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 1 do 16 lutego r. b.

Diuwal

Rosyjski humorysta.

Stamer Duo

Duet wiedeński.

The 3 Top Girls

Angielski śpiew i tańce.

Les Lussons

Operowy duet, paradyści.

Les Apollons

Francuzi gladiatorzy.

Scnaffer

Komiczy muzykanci.

M-lie Aleksa

Kobieta-silaczka.

Oims et Carbet

Zonglerzy ekscentywni.

Zukoff et Orloff

Śpiewacy, typy Gorkiego.

Urania-Bio

Skapiec (dramat), Tania Jazla (kom.), Sen modystki (z życia), Wysługi kapielowiezów (komiczne).

Pod weranda. Koncerty Rumunskie: kapeli Kapel, Sterjan.

Potrzebny

pokój z kuchnią

suchy i widny od stycznia. Wiadomość dla M. G. do N. Kurjera Łódzkiego.

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość, **Cena od 50 kop.** Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk”
(chrześcijanin)
ul. Zielona 41.

Pracownia Sukien Damskich R. Góreckiej

Łódź, Zachodnia 30
(róg Konstant.) m. 10
(2-gie piętro)

wykonywa suknie balowe wizytowe, kostjomy i t. d.
Po cenach bardzo przystępnych

Angielski korespondent

anglik

wyśmienicie mówiący i korespondujący po francusku niemiecku, energiczny kupiec

ma kilka wolnych godzin dziennie

Oferty pod „KORRESPONDENT” uprasza się składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 1426-3-1.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU”

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Myśl Niepodległa”, „Tygodnik Mów i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Gонец Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Godzinne”, „Kolce”, „Mucha” i t. d. 2909-0-1

Dr. I. Silberstrom

Dr. REJT

Srednia 5.

mieszka obecnie na **Zawadzkiej, № 12**. Choroby skóry włosów, weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W niedziele do 3 po poł.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedziele święta od 10—1 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. Litmanowicz

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113-6

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pecherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 po poł. do 6 po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 15.85 2640

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy pęciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrót

Przy syphilisie stosowanie prep „SOL”

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33 od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—9 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 61

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8—1 rano od 4—9 po poł., pań od 5—6 po poł. 8674 0 0

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska № 15

Telef. 71.3

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	640 "	750 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	730 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	860 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp.		225 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "		310 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "
		355 "		1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "

Ogrodnik Krajowy, zakład ogrodniczy: planuje, zakłada, przerabia, poprawia; konserwuje: parki, ogrody, kwietniki, sady dochodowe tanio.—Warszawa, Senatorska 31, kierownik, b. długoletni zarządca Ogrodem Saskim, nagrodzony dyplomami, medalami M. Nagay. 1740—1—1

Okierstrjon ciężarowy, na dogodnych warunkach do sprzedania. Bałuty. Brzezińska № 70. Bar Piwny. 1472—3—1

Obiady smaczne, zdrowe, tamże pokój—można z całodziennym utrzymaniem. Widzewska 106 A. 6 1479—3—1

Panna poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego lub do dzieci. Oferty w Administracji dla „gospodyni”. 1476—g—1

Pianino nowe, używane, gramofony. Ceny najniższe. Skład Chodkowskiego. Mikołajewska 25 1465—3—1

Przyjmę dwóch przyzwoitych panów na mieszkanie. Konstantynowska 38 m. 38. 1405—6—1

Papier gazetowy na pudry i tuncy do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera” Zachodnia 37.

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu od 1 kwietnia. Rybne 12. 1449—3—1

2 pokoje z kuchnią i 4 pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz do wynajęcia. Mikołajewska 102. 1470—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Juliusza Fijała, na imię Ignacego Janiaka

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Karola Krampfa, na imię Emila Kellera 1477—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiej, na imię Wiktorji Pawłowskiej. 1481—1—1

Zaginat paszport wydany z gm. Slezin, pow. Konin, gub. Kaliskiej, na imię Michała Kuśnikrek. 1448—3—1

Zaginat paszport wydany z gminy Rataje pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Janiny Dolak. 1452—1—1

Zaginat paszport wydany z gminy Szumowo, pow. i gub. łomżyńskiej, na imię Jana Przewodek. 1446—3—1

Zaginat paszport wydany z gminy Sanniki, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej, na imię Jana Gałaja. 1444—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Władysława Woskowskiego. 1447—3—1

Zaginat paszport wydany z magistratu m. Turek, na imię Edmunda Lewandowskiego. 1455—3—1

Zaginat paszport wydany z magistratu m. Piotrkowa na imię Józefa Januszkiewicz. 1482—3—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KARTOWSKA, Łódź, Konstantynowska 5 Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbano we warkocze i postęch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane; pod moim kierunkiem. Wynoszą opłatą najnowszymi fryzur w 5 lekcyjach Abonament na miesiąc i w domach

Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. p. lub podać cełkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Cyrk A. Devigné.

Dziś, 12-go Lutego 1912 r.

32-y dzień

międzynarodowego **SCHAMPJONATU**

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

Walka rozstrzygająca

Pawnee Bill — Karpini

Ameryka Włochy

A. H. Eggeberg — Ramsche

Szampjon świata (Student)

Streng — Nitschke

Europa Szampjon lekkiej wagi

CACH-AS-CACH-CAN

A. de Soussa — ZBYSZKO

Afryka — Cyganiewicz

Szampjon uniwersytetu Wiedeńskiego

ANONS. W tych dniach **BENEFIS** znanego i ulubionego kłowna **SZAFRIKA**.

Dyrekcja cyrku nie zważając na koszty angażowała znanych pierwszych królewsko-węgierskich magnatów jeźdźców **4 Karoli i 10 Martonis** Te dwa numery dyrekcję kosztują miesięcznie 10,000 franków.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY

i technik ubezpieczeń.

Wykonuje wszelkie projekty plany sporządza i szacunki budowl i prowadzi dozór budowlany tak w Łodzi jako też i w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi—Konstantynowska 47 w Warszawie—Nowomiejska 9 1050—5—1

W Piotrkowie* do sprzedania zaraz **FABRYCZKA TRACKA**, plac 5400 łokci, budynek murowany, 9 warsztatów tkackich szerokiach gładkich i kolorowych szpulmaszyn motor, kompletne urządzenie, pasy remont knacesja. Wiadomość: Adw. Przysięgły A. Zaremba Piotrków Hotel Polski 1468—2—2

Ogłoszenia drobne.

Meble z trzech pokoi rozprzdam tanio, oraz maszynę nożną. Południowa 24—14. 1436—3—1

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 .m6

Furgon piekarski, wóz do węgla, bajty i chomonta są do sprzedania. Wiadomość: Południowa 4 w restauracji. 1442—3—1

Gramofony płyty za gotówkę i na raty, także przyjmuje reparacje. Długa 64 przy Benedykta. 1461—8—1

Jest do odstąpienia fabryka wataliny, lub przyjmę wspólnika dla powiększenia kapitału. Pożądany udział w pracy. Oferty w redakcji dla A: Z: 1450—2—1

Magle do sprzedania. Konstantynowska 24. 1454—2—1

Niebywała okazja, za 1800 rb. plac w samym środku ogromnej fabryki, bezkonkurencyjny, zaraz do sprzedania. Główna 51 miesz. 14. 1—2, 6—7. 1473—4—1

Przyjmuje się prenumeratę na 1912 rok na codzienną polityczną, literacką i ekonomiczną gazetę

7-my rok wydawnictwa

RIECZ

7-my rok wydawnictwa

wydawany w Petersburgu

przez **B. D. Nabokowa i I. I. Petruniewiczza**, przy współudziale **P. N. Milukowa i I. W. Gessena**, i przy dawniejszym składzie współpracowników.

Rocznym i półrocznym prenumeratorem gazety „Riecz” na 1912 rok, prenumerującym do 1 lutego, będzie rozestany w styczniu 1912 roku bezpłatnie

Rocznik gazety „RIECZ” na rok 1912.

zawierający przegląd ważniejszych wydarzeń bieżących w dziale politycznym, prawodawczym przemysłowym, naukowo-literackim oraz artystycznym życia Rosji w r. 1911, a również wiadomości statystycznych o różnych mających na ważniejsze znaczenie, przejawach życia rosyjskiego, w związku będących z danymi statystyki międzynarodowej.

CENA PRENUMERATY:

12 m.	9 m.	6 m.	5 m.	4 m.	3 m.	2 m.	1 m.
W Rosji 12 —	9 —	6 —	5,10	4,85	3,15	2,15	1,10
Zagranicą 20 —	15,75	1 —	9,50	7,75	6 —	4 —	2 —

Dla wielkich duchownych, nauczycieli dla studujących w wyższych zakładach naukowych, felcerów włościan, robotników i subiekta przy zamówieniach bezpośrednio w administracji, na 12 mies. 9 rb.; 96,75; 6 m. 4,30; 3 m. 2,40; 1 mies. 85 op.

Adres Administracji „Riecz”, St. Petersburg ul. Zukowkiego Nr. 21 i 8.

Okazowe №№ „Rieczy” dla obznajmienia wysłać się bezpłatnie. 1619—3—1